

Limeryki na powitanie Nowego Kasownika z Wrocławia

Jakiś czas temu we Wrocławiu podjęto decyzję o wymienieniu w komunikacji miejskiej starych kasowników na nowe. Na tę okoliczność gdzieś w lutym ogłoszono konkurs na limeryk o nowym kasowniku. Napisałam kilka i wysłałam. A przy okazji napisałam kilka na pożegnanie starego, które opublikowałam tutaj, na Sofijonie - i, oczywiście, na fejsbuku. Wracając do konkursu, nie tylko nie wygrałam żadnej nagrody, ale nic nigdy więcej nie słyszałam ani o konkursie, ani od organizatorów konkursu. -

Pierwsza nagroda to byłby rower do odbioru osobistego we Wrocławiu, więc, pomijając fakt, że mam fajny rower, na którym i tak już prawie nie jeżdżę, nie pojechałabym po rower ani przez pół Polski z Krakowa do Wrocławia, ani tym bardziej przez pół Europy z Zurichu do Wrocławia... Dziś przypomniałam sobie o tych limerykach i o tym, że to już prawie pół roku, więc tak czy tak sprawa chyba dla mnie nie będzie miała innego zakończenia, oprócz tego, że opublikuję limeryki tu, na Sofi...

Oto nowy pracownik Wrocławia

Państwu się uniżenie przedstawia:

jam jest kasownik,

krewki wartownik

bilecików, mnie się nie odmawia!

Ja, wasz nowy błękitny Kasownik,

synek swego tatusia z Blachowni,

w mig, pik, pik, pik,

trr, klik, klik, klik,

sypię biletami jak czarownik.

Dzień dobry, jestem nowy kasownik,

a ty, mój nowiutki użytkownik,

pogłaszcz gdzie trzeba,

słyszysz? Coś śpiewa!

To śpiewa bilecików dozownik.

*Ja, nowy kasownik z Wrocka,
zapobiegliwość to grodzka,
by na legalu
woził się naród,
dzień biały, czy czarna nocka.*

*Ja, nowy kasownik z Wrocławia,
nie ptak, choć niebieski, pozdrawiam,
wydaję bilety,
za kasę, niestety,
kup, skasuj, bo kradzież zniesławia.*

*Ja, nowy wrocławski kasownik,
nie ptak, acz niebieski pracownik,
wrzucicie mi grosze,
o więcej poproszę,
bo chcę być sprzedaży przodownik!*

*To ja, Twój nowiutki kasownik,
legalnej przejażdżki bojownik,
złotówek nawrzucaj,
bilety wyrzucam,
miast serca mi tyka datownik.*

*To ja, Twój nowiutki kasownik,
wrocławskich biletów kierownik,
nic nie bałamucę,
bilecik podrzucę,
włóż w szparkę, to świeży datownik.*

*To ja, Twój niebieski kasownik,
nie ptak, także i nie bimbrownik,
kasuję bilety,
za kasę, niestety,
mój pradziad to stary dziurkownik.*